VOOG WINKULIERSDEG

Państwo w cieniu służb, czyli o represyjnym działaniu służb wywiadu w stosunku do barona Trintzu

Również w tym numerze:

Premier Karandziej - nadzieja winkulijskiej prawicy?

„Czy mój kontrkandydat zostanie zamknięty w areszcie żebyśmy mieli równe szanse?" - podsumowanie powyborcze

Winkulia obchodzi swój miedziany jubileusz

Bolesne dziedzictwo alfrediańskiej (nie)sprawiedliwości

SŁOWO WSTĘPNE 3

PAŃSTWO W CIENIU SŁUŻB, CZYLI O REPRESYJNYM DZIAŁANIU SŁUŻB WYWIADU W STOSUNKU DO BARONA TRINTZU. 4

„CZY MÓJ KONTRKANDYDAT ZOSTANIE UMIESZCZONY W ARESZCIE, ABYŚMY MIELI RÓWNE SZANSĘ?" – PODSUMOWANIE POWYBORCZE. 5

WINKULIA OBCHODZI SWÓJ MIEDZIANY JUBILEUSZ 6

BOLESNE DZIEDZICTWO ALFREDIAŃSKIEJ (NIE)SPRAWIEDLIWOŚCI 7

WYWIAD Z PREMIEREM WINKULII – FRANCISZKIEM VON HOHENBURG-KARANDZIEJEM 8

Słowo wstępne

Szanowni czytelnicy!

Za nami już pierwszy miesiąc roku 2025, roku z którym będąc szczery jeszcze w grudniu ubiegłego roku nie wiązałem żadnych większych nadziei szczególnie dla naszego kraju, zdumiewający tym samym jest dla mnie fakt, jak bardzo mogłem się w tej materii mylić, a stało się tak nie za sprawą konkretnych wydarzeń o których zwykliśmy państwa informować w toku naszej blisko pięcioletniej misji dzielenia się z szeroką publicznością naszym spojrzeniem na świat, ale za sprawą dwóch osób które w największym stopniu wywarły wpływ na bieg wydarzeń w polityce Związku Winkulijskiego. Mam tu na myśli Burka von Hohenburga barona von Trintz, który swoim bezprecedensowym, aczkolwiek kontrowersyjnym aktem obywatelskiego nieposłuszeństwa wprowadził do języka naszej naszej debaty publicznej nowe pojęcia niezbędne do redefinicji naszego wymiaru sprawiedliwości, ukazując przy tym instytucjonalną słabość demokracji w Związku Winkulijskim oraz wschodzącej gwiazdy Winkulijskiego salonu - premiera Franciszka von Hohenburg-Karandzieja z którym wiąże nadzieje nie tylko Partia Narodzenia Winkulii, ale i międzynarodowa opinia publiczna, przedwcześnie jest jednak na wydawanie jakichkolwiek sądów o tym w jakim kierunku będzie zmierzać polityka winkulijska w trakcie najbliższego półrocza, można jednak z całą pewnością stwierdzić, że ów nieoczywisty wybór przyniesienie koronie św. Szymona długo wyczekiwane ożywienie, daje niespotykaną dotąd szansę na określenie kierunku dalszego rozwoju naszego kraju, ale i uzewnętrznia niewidzialne do tej pory konflikty i problemy, z którymi będziemy musieli sobie poradzić jako wspólnota z których najpilniejszym będzie z resztą próba odpowiedzi na pytanie, kto w zasadzie do tej wspólnoty należy, czy winkulijskie prawodawstwo zdobędzie się na dojrzałość by przywrócić do łask naszych dawnych współobywateli? Czy znajdziemy w sobie dość siły aby zakończyć wszechwładze królewskiej bezpieki, aby zaczęła ona służyć obronie konstytucyjnego porządku przed zagrożeniem zewnętrznym, a nie jako organ wewnętrznej represji? Na te i wiele innych pytań postaramy się z resztą odpowiedzieć

Nie przedłużając. życzę państwu udanej lektury!

Redaktor naczelny
Erik Otton von Hohenburg

Państwo w cieniu służb, czyli o represyjnym działaniu służb wywiadu w stosunku do barona Trintzu.

Afera wywołana defraudacja przez Burka von Hohenburga, odbiła się na Nordacie szerokim echem nie ze względu na skale, ani tez z uwagi na motyw stojący za wyprowadzeniem z konta rządowego ogółu środków rządu królewskiego, bez wiedzy i zgody ówczesnego premiera Mateusza Żmigrodzkiego (Folksbund), ani tez to, ze baron Trintzu usiłował w ten sposób zaszantażować koronę do ułaskawienia wszystkim dobrze znanego osobnika o międzynarodowej, acz wątpliwej renomie kryjącego się pod inicjałami A.K., to co bulwersuje najbardziej opinie publiczną w kraju i zagranicą, to sposób obchodzenia się państwa winkulijskiego z jego własnymi obywatelami i wykorzystywania służby wywiadu (Kongsversaherheit) wbrew temu co by sugerowała jej nazwa – czyli osłanianiu państwa przed zagrożeniem zewnętrznym, ale przeciwko jego własnym obywatelom. Jako, ze nie ma jakichkolwiek bezpośrednich dowodów na to, ze działanie von Trintza było motywowane ze strony zagranicznych służb, co z resztą zostało wykazane później przez Prokuraturę Królewską w akcie oskarżenia, to użycie służby wywiadu wydaje się nawet nie tyle bezzasadne, co po prostu absurdalne, tym bardziej, że podobny do Kongversaherheit zakres kompetencji posiada Folksguarde – tradycyjnie najważniejsza służba porządkowa w Związku Winkulijskim, sęk w tym, że gdy porównamy zakres kompetencji FG i KVH w kwestii, dokonywania zatrzymań okaże się, ze FG może dokonać zatrzymania podejrzanego na czas nie dłuższy niż trzy dni i to za zgodą prokuratora, w czasie gdy KVH samowolnie może dokonać zatrzymania kogokolwiek na okres 45 dni, bez podania przyczyny jedynie za zgodą swego przełożonego, którym aktualnie jest JKM Dagobert III, afera Burka nie tylko ukazała zatem istotne braki w systemie zabezpieczenia mienia państwowego w czasach poprzedniego rządu, nie tylko ukazała niesprawiedliwość alfrediańskiego systemu sprawiedliwości, ale dodatkowo wykazała niespójność systemu przyznanych służbom kompetencji, do ścigania obywateli zarówno własnych jak i innych państw. Sam zainteresowany wprawdzie już opuścił areszt, po odbyciu dwutygodniowego ograniczenia wolności i aktualnie oczekuje na proces przed Trybunałem Królewskim, w którym prokurator generalny zażądał 4 miesięcy pozbawienia wolności na podstawie kodeksu karnego, wprowadzonego blisko 4 lata temu w zupełnie innych okolicznościach społeczno-politycznych, kiedy nikt nie spodziewał się, ze uchwalone wówczas kary będą całkowicie nieproporcjonalne do wyrządzonych szkód. W tej sytuacji deską ratunku dla oskarżonego może być ułaskawienie przez Króla lub tez zniesienie kary przez Folkstag. Na poziomie społecznym zaś nieunikniona będzie reforma systemu

prawnego, który w następstwie rządów Folksbundu stał się coraz bardziej represyjny.

„Czy mój kontrkandydat zostanie umieszczony w areszcie, abyśmy mieli równe szansę?” – podsumowanie powyborcze.

Styczeń tego roku upłynął pod znakiem rzadko spotykanej w warunkach winkulijskich dosyć zaciętej rywalizacji wyborczej. W ogłoszonych 11 styczniach wyborach Ministra Stanu VI kadencji udział wzięło aż 3 kandydatów – jako pierwszy swoją kandydaturę zgłosił JKW Alfred Fabian, opowiadający się za integracją z Księstwem Sarmacji, czym zaskarbił sobie – jak się później okazało sympatie min. Króla i odchodzącego z urzędu premiera Mateusza Żmigrodzkiego, tym samym przełamał swoiste tabu w Związku Winkulijskim dotyczące przystąpienia Winkulii do innego tworu państwowego. Plan ten jednak nie wszystkim przypadł do gustu i na kontrpropozycje nie trzeba było długo czekać – swoją kandydaturę z celi Kongversaheheit w Batavii zgłosił korespondencyjnie zatrzymany Burek von Hohenburg baron von Trintz, sprzeciwiający się planom włączenia Związku Winkulijskiego do Księstwa Sarmacji, w odpowiedzi proponując ograniczoną technokratyczną integrację z resztą Nordaty, usprawnienie systemu nadawania obywatelstw, dokonanie korekty administracyjnej oraz co najważniejsze przywrócenie praw obywatelskich i wolności Hassanowi Emre oraz Urlichowi von Deenowi. Prócz tego, nasz niedoszły premier zarzucił Jego Królewskiej Wysokości, że ten dopuścił się przestępstwa z ściganego z art. 3. M. K. K., czyli próby uzależnienia Związku Winkulijskiego od państwa trzeciego i to w tym kontekście padły właśnie to dość kuriozalne pytanie **„Czy mój kontrkandydat zostanie umieszczony w areszcie, abyśmy mieli równe szansę?”**

Wydawać by się mogło, ze owa zacięta rywalizacja dwóch wizji na przyszłość Winkulii ograniczy się do tych dwóch, dość spójnych, acz skromnych programów, gdy tym czasem do walki włączył się kandydat z ramienia Partii Narodzenia Winkulii – Franciszek von Hohenburg-Karandziej kontrowersyjny polityk rodem z Sarmacji, którego siła nie tkwiła z całą pewnością w dość wątłym i niezbyt realistycznym w naszych warunkach programie, ale w jego młodości i energii, która dawała szansę na zaprowadzenie zmian w kraju, przyzwyczajonym do monopolu tych samych twarzy w polityce winkulijskiej, tym samym zwyciężył wybory z poparciem rzędu 42,85%. Tym samym Król Dagobert III powierzył FvHK misje stworzenia nowego rządu, w którym znaleźli się zarówno dążący do unii z Sarmacją JKW Fabian w roli ministra ds. Reform i Rozwoju jak i zadeklarowany pannordatysta JCW Bolesław Franciszek Kirianóo von Hohenburg w roli ministra do spraw Gospodarki.

Winkulia obchodzi swój miedziany jubileusz

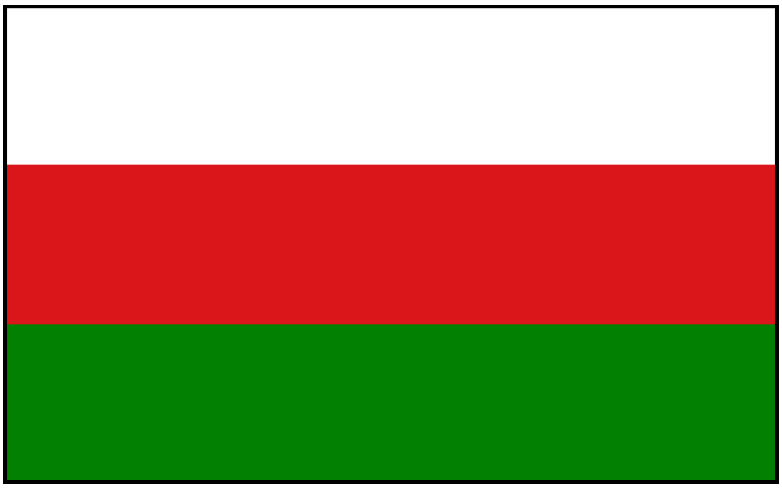

Siódmego lutego państwo winkulijskie ukończy siódmy rok swego istnienia. Każdej takiej rocznicy towarzyszy zarówno okazja do świętowania jak i moment refleksji nad tym wszystkim co do tej pory udało nam się osiągnąć, jak i nad tym co chcielibyśmy osiągnąć w nieodległej przyszłości. Musze przyznać, ze w tym kontekście postrzegam istnienie Winkulii jako pewnego rodzaju fenomen – w zasadzie nic nie zapowiadało świetlanej przyszłości tego kraju, a wszystko zdawało się składać na to, ze o naszym kraju świat zapomni tak szybko i spontanicznie, jak szybko i bezmyślnie pojawiła się w nim Winkulia. Mimo to nasz kraj istnieje do dziś i jest to coś co mnie osobiście zdumiewa.

Lubię często porównywać nasze obecne problemy i zmagania do przykładów państw jakie dawniej istniały na obszarze półwyspu winkulijskiego w zamierzchłej w (mikronacyjnym sensie) przeszłości czyli w latach 2011-2018. Było w owych czasach wiele projektów zdawać by się mogło z dużo bardziej perspektywiczną przyszłością niż uchastokowska Winkulia, z oryginalnym i dobrze dobranym klimatem – faraońskie Neb Tawi, kaukaska Goruzja czy Santania i Burgia, która osiągnęła ze wszystkich tych państw najwyższy stopień rozwoju, a mimo to z nieznanych mi przyczyn, państwa te nie przetrwały próby czasu z niepowetowaną szkodą dla mikronacyjnej społeczności. Długo starałem znaleźć jakiś wzór lub prawidłowość dlaczego tak się stało, lecz nigdy takiego prawidła nie odkryłem i chyba nie będzie mi to dane. Być może to upór i odwaga jednostek kształtuje naszą historię przełamując jej trendy, a może dzieje się tak tyle że w przeciwnym kierunku. Wiem jedno, że żeby nasze państwo w dalszym ciągu przetrwało trudy i wyzwania kolejnych lat, musi pozostać tak jak do tej pory krajem wielkich możliwości, niezależnie od tego jaką ścieżkę rozwoju obierzemy, musimy nie dopuścić do uformowania się na podstawie obecnej elity rządzącej zielonego stoliczka oraz znaleźć przestrzeń dla rozwoju rodów nie-hohenburskich, opracować strategie na najbliższe trzy lata i znaleźć równowagę pomiędzy tradycją współczesnej Winkulii i jej rolą w dziejach Nordaty, a rolą innych kultur w formowaniu się winkulijskiej tożsamości.

Winkulijskość nigdy nie była terminem precyzyjnym, nawet dla ludzi, którzy są z nią związani od lat, a mimo to

w dalszym ciągu ta budowana latami niejednoznaczność w poszukiwaniu własnej tożsamości zaprowadziła nas do miejsca w którym jesteśmy obecnie. Kilkukrotnie na przestrzeni naszych dziejów podejmowano próby pewnej unifikacji kulturalnej kraju zawsze z mizernym skutkiem, ale gdy jednak pogodziliśmy się z tym faktem, to odkryliśmy, że stworzone przez nas państwo ma swój własny unikatowy klimat, który umyka prostej identyfikacji. Ta eklektyczna konstrukcja tradycji, wzbogacona o współczesne wynalazki, wciąż jest na tyle plastycznym mechanizmem, aby można było w niej dawać upust niemal nieograniczonej ludzkiej fantazji i być może za tym kryje się fenomen siódmej rocznicy niepodległości, bowiem jak to mawiał François-René de Chateaubriand *Oryginalnym pisarzem nie jest ten, który nikogo nie naśladuje, ale ten, którego nikt nie potrafi naśladować.*

Bolesne dziedzictwo alfrediańskiej (nie)sprawiedliwości

W toku afery Burka oraz kampanii wyborczej w kraju po raz kolejny mieliśmy okazje przypomnieć sobie mniej chwalebne momenty z naszej nie tak odległej historii. Choć na ogol rządy Alfreda Fabiana I są słusznie oceniane bardzo pozytywnie jako okres wewnętrznej stabilizacji oraz rozwoju państwa pod kątem informatycznym i wzrostu jego znaczenia w stosunkach międzynarodowych, o tyle zachowawcza postawa króla w kwestii utrzymania w Winkulii monarchii absolutnej budziła kontrowersje, tak samo jak zadekretowana w tym czasie przez Jego Królewską Mość banicja dla Hassana Emre i jego rodziny, która usiłowała przeprowadzić w kraju zamach stanu. W opinii części społeczeństwa decyzja ta była niesprawiedliwa, gdyż w końcu nie odbył się żaden uczciwy proces, który mógłby jakkolwiek usprawiedliwić wyrok, zamiast tego jeszcze przez długi czas Winkulia nie doczekała się uniezależnienia władzy sądowniczej od korony i rządu. Dopiero reformy konstytucyjne na które zgodę wyraził Jerzy Izaak I, wprowadziły Winkulię na drogę pełnej demokratyzacji, niemniej jednak w dalszym ciągu słabe sądownictwo winkulijskie musiało się uciekać do przymykania oka na samowolkę władzy wykonawczej, przy banicji Urlicha von Deena, na co zwracał uwagę niedoszły premier Burek von Hohenburg.
Wprowadzona w styczniu przez rząd w trybie pilnym ustawa o Trybunale Królewskim, daje światełko nadziei na rehabilitacje skazanych, lub przynajmniej ponowne rozpatrzenie spraw karnych z lat 2021-2025.

Wywiad z premierem Winkulii – Franciszkiem von Hohenburg-Karandziejem

Rozmowę przeprowadził Erik Otton von Hohenburg

EOvH: Dzień dobry Panie Premierze!

FvHK:Dzień Bobry

EOvH: Spotykamy się w dość nieoczywistych jak na warunki winkulijskie okolicznościach - z jednej strony mamy do czynienia z dość dużym trzęsieniem politycznym wywołanym defraudacja pieniędzy skarbu państwa ze strony Burka von Hohenburga jego dość brutalnym osadzeniem w Batawii ze strony Kongsversaherheit na bezpośrednie życzenie Króla JKM Dagoberta III, z drugiej strony w Nowym Dniu Krasnodarskim ukazał dość dobitnie, ze w Volkianie rosną nastroje sceptyczne wobec hohenburskiej monarchii, spraw nie upraszcza dający sobie we znaki konflikt dotyczący kierunku polityki zagranicznej królestwa. Jak w tej sytuacji odnajduje się nowy rząd?

FvHK:Wie Pan, nie jest to sprawa łatwa, albowiem trudno mi jest się na razie odnaleźć w tej sytuacji. Jeśli chodzi o sprawę Pana Burka to mam nadzieje że zostanie on jak najszybciej ukarany. Volkinian jest rządzony przez osobę wiadomą, raczej to nie grozi „Unii" obu państw.

EOvH: Ostatnimi czasy nie dało się nie zauważyć konfliktu na linii korona-rząd w związku z powołaniem na urząd Ministra Gospodarki byłego premiera ZW Bolesława Kirianóo von Hohenburga, z drugiej strony pan premier odpowiedział w swoim expose propozycją ograniczenia roli monarchy w życiu politycznym kraju. Co przez to należy rozumieć? Jak zdaniem pana może to wpłynąć na długoterminowe relacje korona-rząd?

FvHK: Raczej sam jakoś tego konfliktu nie zobaczyłem, lecz jeśli chodzi o mój postulat o ograniczeniu monarchy, to nie będzie to nic dotkliwego i raczej do konfliktu korona-rząd nie dojdzie.

EOvH: Z mojej perspektywy niemniej interesującą kwestią od polityki wewnętrznej jest kwestia polityki zagranicznej. Całkiem niedawno ukazał się w Księstwie Sarmacji artykuł pana premiera, w którym bardzo

cierpkich słowach i bez silenia się na dyplomatyczną poprawność oskarżył obecnego szefa sarmackiego rządu tj. Kanclerza Paula van der Gibsona (z którym dotychczasowe rządy winkulijskie utrzymywały w miarę ciepłe relacje) o niszczenie Księstwa Sarmacji, nie wnikając już nawet w zasadność tych zarzutów, czy nie widzi w tym incydencie zagrożenia dla utrzymania dotychczasowych relacji sarmacko-winkulijskich na dobrym poziomie? Czy jest pan w stanie oddzielić swoje polityczne sympatie, czy raczej antypatie od interesów państwa?

FvHK:Jeśli chodzi o sprawę moich artykułów na temat Gibsona nie miało to na celu pogarszanie stosunków Winkulii z Sarmacją lecz moja personalna krytyka jego i jego rządu, która mam nadzieje nie pogorszy stosunków naszych państw.

EOvH: Sądząc po gratulacjach ze strony Federacji Nordackiej i Królestwa Hawilandu, które dotarły do kancelarii Ministra Stanu przy alejach Holmenda Wielkiego, można odnieść wrażenie, ze państwa regionu wiążą z waszą osobą pewne nadzieje na pewne ożywienie, czy może nawet nowe otwarcie w polityce zagranicznej Winkulii. Jak pana zdaniem powinny wyglądać relacje Winkulii z jej nordackimi sąsiadami? Czy przyszłość naszego kraju widzi pan raczej w integracji nordackiej, integracji z Sarmacją czy może na próbie balansowania pomiędzy rożnymi aktorami na scenie międzynarodowej? Jaką strategie powinien przyjąć rząd i jakby ją pan uzasadnił? i jak ewentualnie obrana linia polityczna miałaby się do dotychczas zbudowanego przez koronę systemu zobowiązań sojuszniczych?

FvHK:Wie Pan ja raczej na politykę zagraniczną planów zbytnio nie mam, lecz raczej bardziej wolał bym postawić na równowagę, trochę tu trochę tu. Taki złoty środek.

EOvH: Wydaje mi się, że w obecnej sytuacji nie sposób uciec od pytania o rolę Hohenburgów w państwie Winkulijskim, którzy z jednej strony stanowią zdecydowaną większość Winkulijczyków, ale z drugiej strony pewna homogeniczność i monotonia związana z obecnym modelem społeczno-politycznym wydaje się zamykać dla niektórych osób możliwość dalszej mikronacyjnej kariery w Winkulii. Czy Pan premier widzi w tym problem czy może jednak jest to wpisane w strategie podtrzymania i umacniania pozycji Związku Winkulijskiego, czy może tez powinniśmy skierować program zachęcający nie-Hohenburgów do wiązania swojej przyszłości z Winkulią?

FvHK: Ja chcę doprowadzić do tego że, nasz ród dalej będzie zajmować bardzo ważną rolę w Winkuli; Ale żeby także było naprawdę dużo nowych ludzi w Winkuli. Bo jednak moim zdaniem powinno to być bardziej zrównoważone.

EOvH: Niedoszły premier Burek von Hohenburg podniósł kwestie przywrócenia praw obywatelskich i ułaskawienia Hassana Emre i wyrzuconego

przez Kongsversaherheit Ulricha von Deena, kwestia ta budzi w naszym kraju spore kontrowersje, tym bardziej, ze obecna ustawa o trybunale koronnym umożliwia zarówno Folkstagowi jak i Królowi realizacje tych postulatów, Król zdaje się co najmniej dystansować do całej sprawy, czy zatem Rząd Królewski powinien przejąć w tej sprawie inicjatywę i podjąć starania na rzecz przynajmniej rozważenia rehabilitacji tychże niecodziennych postaci? Jak mogłoby to wpłynąć na nasz odbiór zagranicą i zaufanie naszych obywateli do wymiaru sprawiedliwości?

FvHK:Wie Pan nie znam tematu, lecz możliwe że to zrobię. Niestety się nie wypowiem.

EOvH: Wracając do obietnic z okresu kampanii wyborczej oraz powtórzonych przy okazji niedawnego expose, zaproponował Pan min. wprowadzanie wybieralnego parlamentu, jest to propozycja bardzo odważna zważywszy na fakt, ze Winkulia ma z jednej strony dość długą tradycje demokracji bezpośredniej, z drugiej strony zdaje się ze dość słabą bazę demograficzną, by takie przedsięwzięcie zrealizować, takie rozwiązanie z jednej strony brzmi fantastycznie dla fanów politycznych igrzysk z drugiej z drugiej jednak strony ograniczyłoby udział jednostki w realnym sprawowaniu władzy, konsolidując władze jeszcze bardziej wokół tzw. "zielonego stoliczka", chciałbym poznać argumenty ze strony rządu za tym właśnie rozwianiem oraz odpowiedz na chyba najbardziej zasadnicze pytanie: ile osób miałoby wchodzić w skład takiego Folkstagu?

FvHK: Jeśli chodzi o to obiecam że demografia za moich rządów poleci do góry, było by moim zdaniem to o wiele lepsze żeby między innymi pobudzić jeszcze bardziej życie polityczne w Winkulii. Jeśli chodzi o ilość osób to uważam że 5 osób było by idealne.

EOvH: Z jednej strony dał Pan się nam poznać jako polityk w pewnym sensie bezkompromisowy w swoim dążeniu do realizacji swoich zamierzeń politycznych, z drugiej jednak strony polityka to tez sztuka poszukiwania kompromisów i pójścia na ustępstwa. Czy zważywszy na obecna sytuacje polityczna, gdzie premier do realizacji swoich postulatów potrzebuje prócz programu pewnego zaplecza politycznego i przede wszystkim poparcia Folkstagu dla swoich ustaw, będzie gotów rewizji swoich postulatów przynajmniej niektórych kwestiach, albo raczej ich ponownego rozważenia?

FvHK: Szczerze mówiąc to nie wiem jak będzie z tym poparciem parlamentu, ale myśle że nie będzie większych trudność.

EOvH: Dziękuję za interesującą rozmowę

FvHK:Dziękuje.